Rok X. Nr. 345 | Sosnowiec, środa 18 grudnia 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
[...]fon Redakcji Administracji [...]karni [...]
[...]owe [...]wico 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel.

Katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami

Pociąg towarowy spadł z nasypu do potoku

Jedna osoba zabita, trzy ciężko ranne

KRAKÓW, 18. 12. PAT. Wczoraj rano pociąg towarowy nr. 9766, który z 77 minutowem opóźnieniem wyjechał z Krakowa do Trzebini, miał być wyprzedzony przez pociąg osobowy nr. 440 idący z Krakowa do Katowic. Wobec tego pociąg towarowy nr. 9766, który ma przejazd normalny przez stację Krzeszowice po torze II, został puszczony do wyprzedzenia na tor IV boczny.

Drużyna pociągu towarowego nr. 9766, mimo ustawienia semaforu na tor boczny nie zatrzymała pociągu przed semaforem oraz nie zwróciła uwagi, że semafor wskazuje wjazd na tor boczny, wobec czego pociąg towarowy z pełną szybkością przejechał stację, nie mając semafora na wolny wjazd.

Pociąg wpadł na kopiec odbojnikowy, przejechał go i po wykolejeniu się spadł z nasypu do potoku płynącego za odbojnikiem obok toru kolejowego.

Dwa wagony naładowane bydłem zostały rozbite, parowóz i trzy wagony uszkodzone. Konduktor manipulacyjny Kwiatkowski, został zabity na miejscu. Maszynista i kierownik pociągu towarowego i jedna osoba z obsługi wagonów towarowych zostały ciężko ranne.

Przerwy w ruchu pociągów na stacji Krzeszowice nie było. Nastąpiło wskutek katastrofy tylko kilkunastominutowe opóźnienie.

Natychmiast po wypadku przybył pociąg ratunkowy, oraz komisja kolejowa, celem przeprowadzenia dochodzeń. Nadto przybyła na miejsce komisja sądowa i przestawiciele władz administracyjnych.

Rannych przewieziono do szpitala.

Sejm uchwalił ustawę o amnestji

i o „Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze"

WARSZAWA, 18.12. Na pierwszym punkcie porządku dziennego wczorajszego posiedzenia sejmu znajdował się projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

W chwili, gdy referentka posłanka Wanda Pełczyńska stanęła na mównicy, posłowie powstali z miejsc, a wraz z nimi rząd i urzędnicy, biorący udział w posiedzeniu. aby wysłuchać referatu.

P. Pełczyńska odczytała krótki projekt ustawy, postanawiający, że pałac Belwederski, wraz z otaczającym go dziedzińcem i parkiem, oddany będzie w zarząd i wieczyste użytkowanie instytucji p. n. „Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze". W myśl ustawy Belweder będzie przekazany przyszłym pokoleniom bez zmiany w nienaruszonym stanie taki, jaki był za życia Józefa Piłsudskiego, jakim go widziały oczy Pierwszego Marszałka Polski.

Opiekę nad tą instytucją sprawować będzie minister spraw wojskowych, przy którym będzie działała rada muzeum, jako organ doradczy. Po krótkiem uzasadnieniu projektu przez referentkę, ustawę przyjęto bez dyskusji.

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego posiedzenie odroczono do godz. 4 po południu, ponieważ posłowie udali się na pogrzeb senatora Adama Piłsudskiego, brata Marszałka.

* * *

Po wznowieniu posiedzenia sejmu, i po przystąpieniu do obrad nad ustawą o amnestji przemówienie wygłosił min. spraw. Michałowski, poczem rozwinęła się duga dyskusja.

W wyniku dyskusji ustawę amnestyjną w 2 i 3 czytaniu przyjęto bez zmian.

Amnestja nie obejmie przestępców politycznych, znajdujących się poza granicami państwa.

Według obliczenia ministerstwa sprawiedliwości z dobrodziejstwa amnestji skorzysta ponad 27 tysięcy osób.

Sejm przyjął ponadto bez dyskusji projekt ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego ze Stanami Zjednoczonemi. W piątek 20 bm sejm zbierze się ponownie

—oOo—

Przewód sądowy w procesie Ukraińców zakończony

Ogłoszono przerwę do 27 bm. — W dniu tym zabiorą głos prokuratorowie

WARSZAWA, 18.12. Na wczorajszem posiedzeniu sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego zeznawał świadek Henryk Suchenek Suchecki, nacz. wydziału narodowościowego w min. spraw wewnętrznych.

Na zapytanie przewodniczącego o stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i o jego poglądach na rozwiązanie tego zagadnienia, świadek składa obszerne zeznania, w których stwierdza, że ś. p. min. Pieracki przez cały czas zachowywał w stosunku do zagadnienia mniejszościowego, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość. dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej. Troska jego o uregulowanie tych stosunków

wynikała z chęci współpracy

opartej na podłożu zagwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej.

Wszystkie swe wysiłki kierował na tory tej współpracy i zagwarantowania tej ludności praw rozwojowych na odcinku kulturalnym i gospodarczym to jego ustosunkowanie się do zagadnienia ukraińskiego znalazło wyraz w deklaracjach składanych w sejmie, senacie i komisjach budżetowych, przy rozpatrywaniu budżetu ministerjum spraw wewnętrznych.

Świadek cytuje dłuższe ustępy zasadniczej deklaracji ministra ze stycznia 1932 r., złożonej w imieniu całego rządu polskiego. Według deklaracji powiedział minister:

Pragniemy wierzyć, że po bolesnym okresie tarć i częstokroć sztucznie wywoływanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego wezmą górę instynkty historyczne i rozumowo polityczne i rozpocznie się długa era kooperacji polsko - ukraińskiej, która w przyszłości jaknajzbawienniejsze dla obu narodów wydać musi owoce.

To było credo ministra

To była ta wiara, że tą drogą dojdzie się do uregulowania niezdrowych stosunków na tych ziemiach. Tę wiarę miał minister do śmierci, pomimo, że wiedział, iż stanowisko to jest niedoprzyjęcia dla organizacji OUN., gdyż tego rodzaju załatwienie sprawy przekreślałoby istnienie OUN.,

Dalej świadek mówi o najważniejszych posunięciach ministra Pierackiego w stosunku do zagadnienia ukraińskiego, jak wprowadzenie ustawy samorządowej na terenie 3-ch województw południowo - wschodnich, która umożliwiła najszerszy udział ukraińców w życiu samorządowem, powołanie komisji regulującej stosunki w kościele prawosławnym, popieranie rozwoju ukraińskich legalnych instytucyj kulturalno - oświatowych, gospodarczych, kooperatyw itp.

Aby zetknąć się z tą ludnością w terenie

minister, mimo nawału prac z owym okresie, zdobył się na wyjazd do Małopolski wschodniej, aby ujrzeć, jak daleko posunęła się realizacja jego polityki. Pierwszy wyjazd odbył się w roku 1933 we wrześniu.

Druga podróż nastąpiła od 5 — 9 czerwca 1934 r.

W kilka dni potem ś. p. minister Pieracki żyć przestał.

W dalszych swych zeznaniach świadek charakteryzuje ideologję i działalność na terenie Małopolski legalnych partyj ukraińskich.

Na pytanie prokuratora ile obecnie na terenie kuratorjum okręgu lwowskiego znajduje się powszechnych szkół z ukraińskim językiem nauczania, świadek podaje na podstawie danych Ministerstwa WR. i OP. za rok 1933-34, że w kuratorjum lwowskiem ogółem szkół powszechnych było 4.590, z czego polskich 2.066; ukraińskich 589 utrakwistycznych z językiem ukraińskim 1.935 razem 2.524 szkół z językiem ukraińskim, nie licząc szkół prywatnych.

Po zeznaniach świadka Suchenek - Sucheckiego i po załatwieniu szeregu wniosków proceduralnych przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy został zakończony. Rozprawę odracza się do 27 br. W dniu tym rozpoczną się przemówienia prokuratorów

Pożar w domu starców

KATOWICE, 18.12. Wczoraj przed południem władze zaalarmowane zostały groźnym pożarem, jaki wybuchł w domu starców w Katowicach. Według pierwszych wiadomości w czasie pożaru uległo poparzeniu 5 osób, mieszkańców domu starców. Jedna osoba wkrótce zmarła. Cieżko poparzonych przewieziono do szpitala. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z benzyną. Na miejsce wypadku wyjechał prokurator.

Straszna scena na dworcu warszawskim

WARSZAWA, 18.12. Na stacji Warszawa — Praga, w pobliżu przejazdu Golędzinów wpadł pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu 65-letni emeryt kolejowy Stanisław Wiśniewski.

Idąca wraz z Wiśniewskim kobieta nieznanego nazwiska, lat około 50, również dostała się pod pociąg. Doznała ona poranienia głowy i tułowia, oraz pęknięcia podstawy czaszki.

Nieznajomą w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Zwłoki Wiśniewskiego przewieziono do prosektorjum

Czy de Bono nie był lepszy od Badoglio?

Wódz, którego cechowała rozwaga i doświadczenie

Upłynęło już sporo wody od chwili odwołania gen. de Bono z Afryki do Rzymu i mianowania na jego miejsce nowego wodza: marszałka Badoglio.

Mimo, że istotne powody odwołania gen. de Bono nie zostały, rzecz prosta, przez Mussoliniego i jego sztab opublikowane, opinje rzeczoznawców od spraw włosko-abisyńskich są naogół w tym względzie zgodne. Taktyka gen. de Bono nie zadawalała Mussoliniego, przeto wodzem naczelnym sił włoskich na frontach abisyńskich został inny.

ZANIM ZROBIŁ — PRZEMYŚLAŁ

Zachodzi jednak pytanie czy „Il Duce" odwołując starego generała i dając mu na osłodę buławę marszałkowską nie popełnił błędu, który srodze się może na Włochach zemścić?

De Bono stosował taktykę najprzezorniejszą, jaką sobie tylko można wyobrazić, taktykę, podyktowaną mu przez długoletnie doświadczenie bojowe, a nadewszystko przez dokładną znajomość terenu afrykańskiego. De Bono nie posuwał się naprzód zanim nie ubezpieczył tyłów, zanim nie był zupełnie pewny łączności pomiędzy poszczególnemi oddziałami, między linją przednią a linjami tylnemi, między czołem frontu a jego bokami. De Bono podbijał teren prowincji Tigre i prowincji Ogaden nie tylko przy pomocy lotników, askarysów, piechoty i artylerji, lecz także — i to bodaj przedewszystkiem — przy pomocy robotników drogowych. Drogi budowane w tempie gorączkowem, z zastosowaniem wszystkich dostępnych środków technicznych i z wielkim wkładem ludzkiej energji, sił, zdrowia i pracy stanowiły najważniejszy element w przemyślanej, rozważnej, choć pozornie kunktatorskiej taktyce starego generała.

TRZEBA SIĘ SPIESZYĆ

Taktyka gen. deBono przyniosła bądź cobądź rezultaty namacalne: Włosi zbliżyli się do Addis Abeby, zagarniając szereg abisyńskich osiedli i duże tereny zarówno na południu jak na północy; Włosi przeciągnęli na swą stronę sporą liczbę miejscowego kleru i tubylców z osławionym Gugsą na czele; wreszcie Włosi zabezpieczyli bodaj dość solidnie zagarnięte obszary przed kontratakiem oddziałów abisyńskich, przynajmniej na północy.

Wobec tego wszystkiego, taktyka gen. de Bono, acz krytykowana przez niektórych zapalczywszych sztabowców włoskich zwłaszcza tych co pozostali w Rzymie nie ściągnęłaby zapewne na siebie dezaprobaty Mussoliniego, który przecież mógł polegać na swym starym druhu z okresu marszu na wieczne miasto. Możeby przeto gen. de Bono nie został odwołany. Możeby mu oszczędzono tej ocukrzonej godnością marszałkowską i listem pochwalnym przykrości, gdyby nie nadciągająca niespodziewanie szybko chmura sankcyj.

A TERAZ ZNAK ZAPYTANIA

Podobno odejście gen. de Bono wywołało wśród walczących w Tigre i Ogadenie Włochów uczucie bardzo dalekie od uczucia smutku, przygnębienia, żalu. De Bono ustępuje? Przychodzi Badoglio? Znakomicie. Teraz dopiero pokażemy negusowi, gdzie pieprz rośnie. Tak mówili ponoć między sobą oficerowie — podwładni odwołanego generała. Młodzi krytycy odwołanego wodza stawiają mu m. in. zarzut, iż nie docenił on abisyńskiej taktyki wciągania Włochów wgłąb kraju, nie docenił zwłaszcza szybkości dozbrajania się Etjopów i nie rozbił ich odrazu jednem gwałtownem, potężnem uderzeniem. Przeciwnie, dał im czas się zorganizować, uzbroić, przyzwyczaić do włoskich bomb i samolotów.

Czy jednak istotnie de Bono tego wszystkiego nie docenił. Może docenił prędzej, niż jego dzisiejsi krytycy, lecz nie widział innego sposobu jak właśnie wolne posuwanie się i solidne umacnianie się na zdobytych terenach.

W każdym razie atakowanie marsz. de Bono i zarzucanie mu kunktatorstwa nie zmieniają faktu, że od chwili odwołania starego wodza sukcesy włoskie na obu frontach stanęły pod znakiem zapytania.

Z kraju

Druga partja

BYDGOSZCZ. Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się drugi proces o krwawe zajścia, wywołane w dniu wyborów do Sejmu, przez członków Stronnictwa Narodowego na terenie pow. wyrzyskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło 33 oskarżonych, którzy z rozkazu ukrywającego się prezesa Str. Narodowego na pow. wyrzyski Polcyna, wywołali krwawe zajścia we wsiach Luchowie, Ferdynandówku i Dzierżnie. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym zbrojne napady na lokale wyborcze, zniszczenie urn i aktów, podarcie portretu P. Prezydenta Rzplitej, poturbowanie członków komisji i uniemożliwienie im urzędowania oraz walkę z bronią w ręku z patrolami Straży Granicznej i oddziałami policji.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Mjr. Karpiński wrócił

POZNAŃ. Pociągiem z Paryża przyjechał do Poznania mjr. Stanisław Karpiński, który jak wiadomo, przerwać musiał swój lot Polska — Australja. Wczoraj mjr. Karpiński zameldował się w 3 p. lotniczym, w którym pełni służbę.

Kłonice i sztachety w ruchu

BŁONIE. We wsi Koryków, pod Błoniem, wynikła bójka na tle nieporozumień pomiędzy mieszkańcami Korykowa a mieszkańcami pobliskiej wsi Zazdrość. W bójce posługiwano się kłonicami, wyrwanemi z płotu sztachetami i nożami. Na miejsce przybyła policja. Walczący rozbiegli się, pozostawiając ciężko rannych Michała Rozbiaża i Michała Kociszewskiego (Koryków). W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala w Żyrardowie, gdzie Rozbiaż po kilku godzinach zmarł. Policja aresztowała niej. Aleksandra Piechorowskiego, mieszkańca wsi Zazdrość. Reszta uczestników bójki ukrywa się.

Dalsza obniżka cen

wyrobów metalowych chemicznych i t. d.

WARSZAWA, 10.12. W akcji obniżki cen towarów przemysłów skartelizowanych zostały ostatnio naskutek interwencji ministra przemysłu i handlu obniżone ceny kotłów żeliwnych do centralnego ogrzewania przeciętnie o 15 proc. Kotły te znajdują duże zastosowanie w budownictwie przy instalacji centralnego ogrzewania. Zniżona cena kotłów łącznie z obniżką innych artykułów budowlanych stwarza dalsze potanienie budownictwa.

Równocześnie została uzgodniona obniżka cen na wszelkiego rodzaju tuby metalowe, przeznaczone do opakowania artykułów chemicznych, klejów, kosmetyków itp., oraz obniżka cen na korki natryskowe z cyny i ołowiu.

Obniżka cen w stosunku do wyrobów cynowych, opartych na surowcu zagranicznym, na który przemysł nie ma wpływu, wyniesie 10 proc., w stosunku do wyrobów ołowianych 15 proc.

Niezależnie od tego w ministerstwie przemysłu i handlu w ostatnich dniach były przeprowadzone rozmowy co do obniżki cen takich towarów przemysłów skartelizowanych, jak eter siarkowy, wełna czesankowa, sól glauberska, kwas solny, litofon, obicia papierowe, tektura falista, balony szklane, żarówki, selskiny i drewniane ćwieki dla wyrobu obuwia. Rozmowy nie zostały zakończone, a rezultatów ich należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Mapa zaśnieżenia Karpat

Naskutek starań wydziału turystyki ministerstwa komunikacji, oprócz komunikatów śniegowych rozsyłanych każdego piątku dla użytku narciarzy, Liga Popierania Turystyki wydawać będzie specjalną mapę zaśnieżenia Karpat, opracowaną przez Państwowy Instytut Meteorologiczny.

Mapa ta ukazywać się będzie w każdą środę.

Kiedy przybędzie „Batory"

Drugi statek motorowy „Batory", budujący się w stoczni włoskiej w Monfalcone, przybędzie do Polski w połowie kwietnia. Podobnie jak M/S „Piłsudski", statek przywiezie do Polski wycieczkę, zatrzymując się po drodze w Barcelonie, Casablance, Maderze, Lizbonie i Londynie.

Roosevelt — obrońca „małego człowieka"

jest uosobieniem sprawiedliwości społecznej

Tocząca się w Stanach Zjednoczonych walka polityczna pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami prezydenta Roosevelta sięga głębiej, aniżeli dotychczasowa tradycyjna rywalizacja pomiędzy republikanami i demokratami która prowadziła przeważnie do kolejnego obsadzania fotela prezydenckiego przez przedstawicieli jednego i drugiego kierunku. Dziś uważają w St. Zjednoczonych prez. Roosevelta za obrońcę „małego człowieka", za bojownika walczącego o sprawiedliwość społeczną z ugrupowaniami broniącemi przywilejów wielkiego kapitału amerykańskiego, których wyrazicielem jest b. prez. Hoover.

Wysoce charakterystyczne jest, że szczytowym punktem popularności prez. Roosevelta jest okres największego nasilenia depresji gospodarczej bezpośrednio po objęciu przez prez. Roosevelta władzy, okres dewaluacji dolara i opracowania śmiałych planów gospodarczych i socjalnych t. zw. „new Deal" których kamieniem węgielnym była ustawa o odbudowie gospodarczej N. R. A.

JAK JEST ŹLE — TO SĄ ULEGLI

W miarę poprawy konjunktur gospodarczych, wzrostu produkcji i obrotów, podniesienia się konsumcji, wzrostu cen i spadku bezrobocia opozycja kapitalistów zaczęła podnosić głowę. Ewolucja ta występuje szczególnie silnie na przestrzeni ostatniego roku. Jeszcze w listopadzie roku zeszłego, gdy dodatkowe wybory do Kongresu amerykańskiego przyniosły zwycięstwo demokratycznych zwolenników prez. Roosevelta, około 70 proc. wszystkich artykułów wstępnych prasy amerykańskiej było przychylnych prezydentowi. Od tego czasu, a zwłaszcza od wiosny r. b. w miarę poprawy konjunktur i obudzenia się w sferach gospodarczych poczucia niezależności i siły, wzmogły się ataki na prezydenta, zarówno ze strony niezadowolonych radykałów, jak i z kół reakcyjnych. Obecnie zaledwie około 20 proc. głosów prasy wypowiada się bez zastrzeżeń za prezydentem.

TO COŚ WIĘCEJ NIŻ POLITYKA

Wiara w prezydenta Roosevelta i w słuszność celów i tez, które on reprezentuje, jest duża, jakkolwiek dyskutuje się niejednokrotnie nad metodami stosowanej przezeń polityki. Również i pewna część sfer gospodarczych, zadowolona z chwilowego zaniechania radykalnych planów gospodarczych, odnosi się raczej przychylnie do prezydenta.

Nie wydaje się, by mimo wszelkich wysiłków, spotęgowanych w obliczu zbliżających się wyborów, zwycięstwo antyrooseveltowskiej opozycji mogło być łatwe. Roosevelt i reprezentowane przezeń tezy to coś głębszego i ważniejszego, aniżeli kierunki dotychczas forsowane przez poszczególne grupy polityczne i ich kierowników. Roosevelt to wprowadzenie do amerykańskiego życia gospodarczego i politycznego na pierwsze miejsce idei państwowej, oraz idei sprawiedliwości społecznej, to wprowadzenie koniecznej korektury i kontroli funkcjonowania aparatu kapitalistycznego, który stawał się w Ameryce groźny dla pokoju i równowagi społecznej.

Zagadka śmierci

Nigdy nie wiesz kiedy, co i jak

Na drodze w stanie Oregon znaleziono martwego urzędnika policyjnego, Franka Tuwoda, obok własnego motocykla. Ciało Tuwoda było tak zmasakrowane, że z trudnością rozpoznano Tuwoda. Przez pewien czas nie można było ustalić przyczyny śmierci. Dopiero w kilka dni znaleziono w niedalekiej odległości od miejsca wypadku w lesie padłego jelenia. Jeleń przebiegając wpadł pod motocykl, chcąc się uwolnić zaatakował rogami Tuwoda i pociął go prawie w kawałeczki, poczem ostatnim wysiłkiem zbiegł do lasu i przepadł.

Słynny lotnik wojskowy Higgins przetrwał całą wojnę światową bez najmniejszego wypadku, mimo, że cały czas walczył w eskadrze na froncie, biorąc udział we wszystkich walkach.

Podczas 15-letniej służby wojskowej na wojnie nie miał ani jednego wypadku. Ostatnio spadł jego samolot, nie ulegając wcale strzaskaniu. Przy sterze jednak znaleziono Higginsa martwego. Lecz obok niego znaleziono węża. Higgins po ukąszeniu zmarł — jad działał piorunująco.

ROZWÓJ ZIEM WSCHODNICH — WARUNKIEM ROZWOJU PAŃSTWA

Siedemnaście lat niepodległego bytu zniwelowało wiele różnic, w dużej mierze zespoliło wszystkie ziemie Polski. Ziemie wschodnie jednak ciągle jeszcze — tak pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym — pozostają wtyle za resztą kraju, ciągle jeszcze nie biorą pełnego udziału w naszem życiu państwowem.

Istnieje zagadnienie do rozwiązania: na czem ma polegać program Państwa wobec ziem wschodnich? Zagadnienie to polega na tem, że ziemie te stoją na niższym poziomie gospodarczym, że praca kulturalna Państwa i gminy ma do odrobienia 150 lat gospodarki rosyjskiej, że główne centra konsumcyjne są daleko położone, że stawki podatkowe obciążają warsztaty, mające mniejszą zdolność podatkową, niż w reszcie kraju.

Przedewszystkiem trzeba sobie zdać sprawę, że ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej znajdują się nasze ziemie wschodnie, nie jest kwestją z dziedziny uczucia — lecz, że odbija się ona nader boleśnie na dobrobycie całego kraju, że wiąże się ona ściśle z niedomaganiami gospodarczemi całej Polski. Ziemie wschodnie — posiadające przeszło 5 i pół miljona ludności na przestrzeni 124 tys. km. kw. (teren niewiele mniejszy od Grecji, a posiadający dwa razy więcej ludności, niż cała Norwegja) są ważnym rynkiem zbytu dla województw centranych, których dobrobyt zależy więc w dużym stopniu od rozwoju gospodarczego województw wschodnich.

A ziemie wschodnie jako konsument nie mogą być ostatnio wogóle brane pod uwagę. Nawet takie produkty pierwszej potrzeby, jak zapałki, sól, nafta, czy cukier stały się dla mieszkańców województw wschodnich luksusem, na który pozwolić sobie nie mogą.

Wielką przeszkodą w rozwoju gospodarczym ziem wschodnich jest utrudniony zbyt miejscowej wytwórczości, spowodowany katastrofalnym stanem środków komunikacji na tym terenie. Doprowadzenie towarów do stacyj, odległych nieraz o dziesiątki kilometrów, po strasznych drogach, a potem długi transport są kosztowne i ryzykowne ze względu na to, że nie wszystkie produkty wytrzymują tak długą drogę — i skutkiem tego wytwórczość ziem wschodnim zbywana jest z największą trudnością. Dość powiedzieć, że są całe wsie, które absolutnie nic nie dostarczają na rynek ogólnopolski. Tworzą one zupełnie zamknięte rynki lokalne, producent bowiem nietylko nieby nie zarobił, ale jeszcze musiałby dopłacić do transportu, by dostarczyć konsumentowi w wielkiem mieście towar po normalnej cenie. Wytwórczość więc tej połaci neszego kraju obliczona jest przeważnie na sam warsztat pracy, rzadko na jakieś małe okoliczne miasteczko, posiadające słabą konsumcję.

Jedną z najpilniejszych przeto potrzeb jest budowa dróg i linij kolejowych na kresach wschodnich, by skrócić odległość między temi ziemiami a centrami gospodarczemi kraju.

Zanim przystąpi się do robót na większą skalę — należy zbadać zagadnienie taryf kolejowych, tak ważnych dla ziem wschodnich. Otóż nasza taryfa strefowa zmniejsza się tyko do granicy 700 km, potem nie postępuje już dalej. Tymczasem ziemie wschodnie (jeśli liczyć od najbardziej oddalonego punktu) znajdują się w odległości 1300 km. od Gdyni, a przeszło 1000 km. od Zagłębia. Degresja taryfy kolejowej winna być przeto doprowadzona aż do tej odległości, i to degresja znaczna, wziąwszy pod uwagę trudne warunki gospodarcze ziem wschodnich.

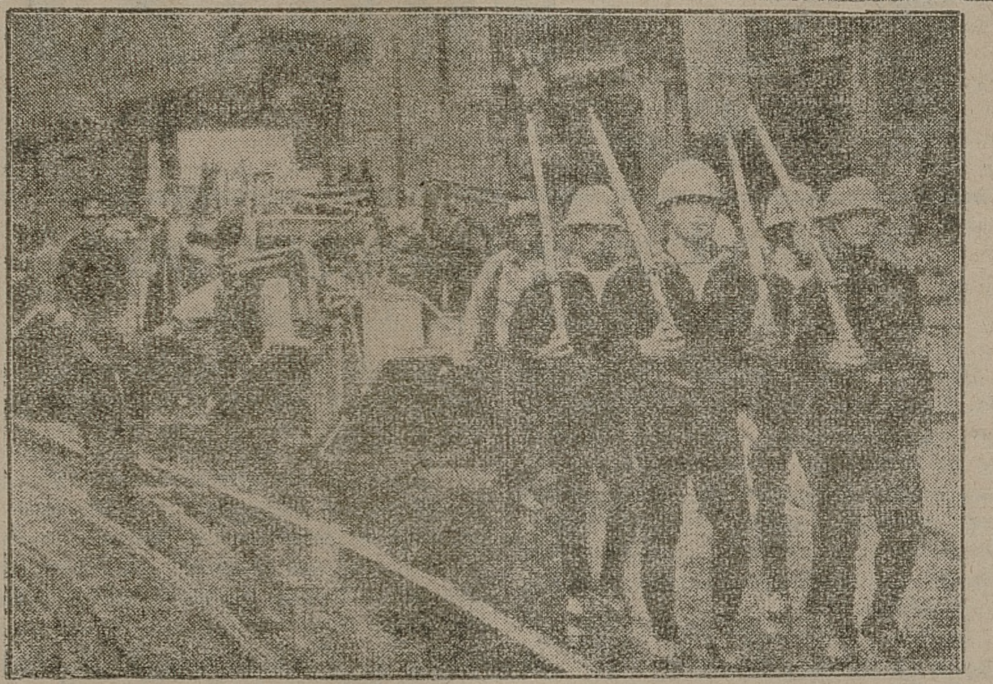
Zwrócić też trzeba uwagę, że taryfy dla niektórych towarów i to szczególnie ważnych właśnie dla kresów wschodnich nie zostały zupełnie obniżone. I tak naprzykład taryfa na drewno tarte, drewno surowe została obniżona tylko na małych odległościach. Taryfa na drzewo opałowe, ziemniaki siano, zniżona została tylko na odległościach, nie przekraczających 100 km. Dzieje się to oczywiście z wielką stratą dla ziem wschodnich.

Degresja i obniżka taryfy kolejowej — są to więc obecnie najpilniejsze sprawy do załatwienia dla zbliżenia gospodarczego ziem wschodnich do reszty kraju. Za niemi nastąpić musi zakrojona na szeroką skalę akcja inwestycyjna dla tych ziem. Byt gospodarczy całej Polski się tego domaga.

Kabe.

MOTORYZACJA ŚWIATA

Jak wygląda produkcja światowa aut w roku bieżącym? Według danych statystycznych, zebranych przez Board of Trade, produkcja aut na całym świecie wyniosła w I półroczu rb. 2.983.00 wozów wobec cyfry 2.247.000 wozów wyprodukowan. w I półroczu r. 1934. Wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi zatem 28.7 proc., co jest pośrednio stwierdzeniem faktu zwiększonego również popytu na auta. Główną rolę w tym zjawisku grają przedewszystkiem Stany Zjednoczone, gdzie zaznaczył się większy pokup aut, oraz na drugiem miejscu Niemcy, gdzie zarówno produkcja jak i zbyt aut tańszych marek wzrosły w znacznym stopniu.



Obywatele japońscy w Szanghaju w obawie przed napaściami Chinczyków przenoszą się z ruchomościami pod osłoną uzbrojonych marynarzy do dzielnicy międzynarodowej.

Z przytułków mogą być rzeźnie...

Duchowieństwo katolickie przeciw eutanazji

Niektórzy lekarze angielscy wystąpili z projektem urzędowej legalizacji, eutanarji to jest tj. bezbolesnego pozbawiania życia zniedołężniałych starców, idjotów i nieuleczalnie chorych, wogóle osób mogących być ciężarem dla społeczeństwa.

Przeciwko tego rodzaju projektom bardzo ostro wystąpili katolicy angielscy, uważając je zupełnie słusznie za niegodne społeczeństw kulturalnych i chrześcijańskich.

Świeżo, na specjalnie tej sprawie poświęconem zebraniu t. zw. katolickiego parlamentu obywatelskiego w Londynie, biskup sufragan Southwark, mons. Brown, projekt legalizacji eutanazji nazwał „usiłowaniem zalegalizowania morderstwa“. Sam pomysł takiego wniosku, twierdził inny mówca, przeczy zasadom prawa boskiego i naturalnego i pociąga za sobą to czysto ludzkie niebezpieczeństwo, że przytułki dla starców i zniedołężniałych zamienią się w ludzkie rzeźnie. Jest to więcej niż objaw pogaństwa, to nawrót do barbarzyństwa czasów zamierzchłych.

Ceny rynkowe: bydła, trzody i nabiału

Nasz rynek produktów zwierzęcych w zakresie notowań cen żywca zwierząt rzeźnych nie wykazał w tygodniu ub. wybitniejszych zmian. W Warszawie bydło i cielęta pozostały bez zmiany, trzoda słoninowa spadła o 15 gr. na 1 kg. żywca. W Poznaniu bydło w dalszym siągu niżej o 2 gr., cielęta o 5 gr., trzoda o 5 gr. Mysłowice pozostawiły bydło i cielęta bez zmian, trzodę obniżyły o 5 gr. W Krakowie bydło bez zmiany, cielęta mocniej o 10 gr., trzoda mocniej o 5 gr. Lublin wykazał mocniejszą tendencję na bydło i cielęta, trzoda chlewna słabiej. Lwów obniżył bydło o 5 gr., cielęta o 10 gr., trzodę o 10 gr. Pomimo eksportu do Niemiec stwierdzić należy powszechną tendencję zniżkową na trzodę chlewną.

Ceny trzody chlewnej na eksport do Niemiec ustalono loco Zbąszyń — granica na żywiec słoninowy za kilo na zł. 1.40, mięsny zł. 1.32, za trzodę chlewną bitą w połówkach zł. 1.83 za kilo względnie zł. 1.74. Od tego jednak odchodzą opłaty na fundusz eksportowy (kto go ostatecznie otrzymuje i na czyją korzyść on idzie?) przy żywcu 28 gr., przy sztukach bitych 36 gr. od 1 kg. (około 20 proc.!), pozatem jeszcze pewnie opłaty na T-wo handlu kompensacyjnego, na związek bekonowy itp.

Na rynku masła dzięki okresowi przedświątecznemu panuje lekka poprawa. Za I gat. w hurcie za kilo loco skład odbiorcy notowano w ub. tygodniu: Warszawa zł. 3.30, Łódź zł. 3.25, Sosnowiec zł. 3.25, Wilno i Lublin zł. 3.15.

Sery i miód pozostały bez zmiany. Jaja świeże notowano zł. 140 — 145 za skrzynię 24 kopową za kilogram zł. 1.80 — 1.90. Towar wapnowany do zł. 115 za skrzynię.

Nikły ruch budowlany

W pełni sezonu rozpoczęto mniej budynków niż wykończono

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ruchu budowlanego w miastach Polski z ludnością ponad 20.000 mieszkańców w III kwartale rb. W okresie tym ukończono ogółem 1.493 budynków w których znajduje się 3.691 mieszkań, w tem 389 jednoizbowych, 1.303 dwuizbowych, 1.014 trzyizbowych, 817 cztero i pięcioizbowych, oraz 106 mieszkań większych. Mieszkania w nowowzniesionych budynkach liczą ogółem 10.601 izb. — Ponadto ukończono 125 nadbudówek i dobudówek, w których znajduje się 210 mieszkań o ogólnej liczbie 482 izb. Liczba ukończonych budynków niemieszkalnych wynosi 136, nadbudówek i dobudówek 11.

W tymsamym okresie czasu rozpoczęto budowę 2.402 budynków mieszkalnych, liczących ogółem 7.620 mieszkań o 20.507 izbach, oraz 198 nadbudówek i dobudówek mieszkalnych, liczących 394 mieszkań o 843 izbach.

Tętno chwili

WZROSŁO I JEDNO I DRUGIE.

Jeżeli się zestawia statystykę bezrobotnych, mógłby ktoś przypuścić, że proporcjonalnie do wzrostu bezrobocia, zmniejszył się stan zatrudnienia. Otóż tak nie jest. Między statystyką bezrobocia i statystyką zatrudnienia niema ścisłej równoległości, wyrażającej się w tem, by te dwie cyfry, dodane do siebie, dawały tę samą mniej więcej sumę, co dawniej, choćby przed wojną. Bezrobocie wzrosło, ale w wielu krajach równocześnie wzrósł stan zatrudnienia, a każdym razie nie zmniejszył się odpowiednio.

Przyczyny tego nie można upatrywać w samym tylko wzroście ludności, w większej podaży rąk roboczych. Powiększył się bowiem odsetek ludności, zawodowo czynnej. Wzrosło zatrudnienie kobiet w przemyśle, przedewszystkiem w czasie wojny, co już zostało na długo. W dawnych, dobrych czasach, pracowały głowy rodzin i utrzymywały całą rodzinę: dzisiaj pracują zawodowo różni członkowie rodziny, a natomiast inne całe rodziny, wogóle nie mają pracy. Gdyby przyjąć zasadę, że pracuje tylko głowa rodziny, kierownik gospodarstwa domowego, to wówczas bezrobotnych byłoby mniej. Gdyby w Anglji było mniej starych panien, pracujących zawodowo a więcej małżeństw, z których tylko mąż pracuje, to nawet w Anglji bezrobocie byłoby mniejsze.

(Kurjer Warszawski).

OBROŃCY CIEMNYCH PLAM.

Pragnęlibyśmy gorąco, by nadchodząca amnestja była nietylko środkiem opróżniającym przeludnione więzienia, ale by była jednocześnie aktem likwidującym skutki walki o zmianę ustroju i systemu rządzenia.. Niestety istnieją ludzie i to bynajmniej nie w pomajowym obozie, którym taka likwidacja, będąca pojednaniem, byłaby nie na rękę. Straciliby wtedy rację bytu, straciliby materjał dla swej przewrotnej agitacji, nie mogliby nadal w mętnej wodzie łapać ryby, bo woda była by czysta.. Oni podtrzymują ferment, którego rezultatem jest zarówno emigracja jak Bereza. Oni więc za istnienie tych dwuch ciemnych plam na naszej nowej rzeczywistości politycznej są przedewszystkiem odpowiedzialni, możnaby nawet bez przesady powiedzieć, że są tych plam najlepszymi obrońcami.

(Czas).

Zgórą 2400 górników zamierzają zwolnić kopanie Zagłębia Dąbr.

Wśród robotników panuje wzburzenie — Władze muszą zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko

Już od pewnego czasu w Zagłębiu Dąbrowskiem rozchodziły się pogłoski, że wiele kopalń zamierza przeprowadzić znaczne redukcje robotników.

Wiadomości te wśród robotników wywoływały wielkie zaniepokojenie.

Obecnie okazało się, że pogłoski te nie mijały się z prawdą, gdyż jak nas wczoraj poinformował sekretarjat CZG. dyrekcje kopalń zagłębiowskich zamierzają zredukować w niedługim czasie 2410 robotników.

Poszczególne towarzystwa zamierzają zredukować: warszawskie towarzystwo 500 robotników, Saturn — 150 robotników, kop. Paryż i Koszelew — 450 robotników, Grodziec — 300 robotników, Solvay — 40 robotników, kop. Flora — 220 robotników, kop. Renard — 200 robotników, sosnowieckie towarzystwo —350 robotników i kop. Czeladź — 200 robotników.

W dniu wczorajszym dyrekcja kopalni „Flora" wymówiła pracę wszystkim robotnikom.

Pozatem dyrekcja kopalni „Niwka" zapowiedziała, że praca ograniczona zostanie do trzech dni w tygodniu.

W związku z tem w Grodźcu i Wojkowicach Komornych odbyły się zebrania robotników, zorganizowane przez CZG., na których obecną sytuację w górnictwie omówił sekretarz p. Bielnik.

Robotnicy powzięli uchwały, że nie dopuszczą do zamykania kopalń i redukcyj robotników. W razie konieczności robotnicy gotowi są do bronienia warsztatów akcją strajkową, włącznie do strajku głodowego w podziemiach kopalni.

Zamierzonemi redukcjami powinny zainteresować się bliżej odpowiednie władze i zbadać, jakiemi względami powodują się przemysłowcy, chcąc wyrzucić na bruk setki robotników.

Niezadowolenie wśród sfer robotniczych w Zagłębiu ciągle wzrasta, dlatego też jaknajspieszniejsza interwencja władz jest nieodzowna.

Zbrodniarz z Czarnego lasu

skazany na 7 lat więzienia

Mieszkaniec kolonji Czarny las, gm. Rabsztyn (Olkuskie), Andrzej Bochenek, zawodowy złodziej, karany już czterokrotnie za kradzieże, po opuszczeniu więzienia w lecie roku bież., przybył do domu po trzyletniej nieobecności i zastał półtoraroczne dziecko, o narodzeniu którego nawet nie wiedział.

Za ten „dochowek" zbił najpierw żonę, a następnie nienawiść skierował na niewinne dziecko.

Przed trzema miesiącami, w czasie nieobecności żony, Bochenek leżące w kołysce dziecko uderzył kilka razy w głowę trzonkiem noża, powodując prawie natychmiastową jego śmierć.

Za zabójstwo to zbrodniarz stanął przed sądem okręgowym z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu w dn. 16 bm. i został skazany na 7 lat więzienia. Bronił go z urzędu adw. Bachtig.

Skład sądu stanowili pp.: Kowalski (przewodniczący), Szwalm i Słowikowski (wotanci), prokurator Dryjski i sekretarz - apl., Wroński.

Burzliwe zajście w Strzemieszycach

Starcia tłumu z policją

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj proces w sprawie burzliwych zajść w Strzemieszycach, w dniu 1 maja 1932 roku.

W dniu tym przed lokalem związku chemicznego fabryki „Strem" w Strzemieszycach zebrał się tłum ludzi w liczbie tysiąca osób, który wśród antypaństwowych okrzyków i śpiewek formował się do manifestacyjnego pochodu.

Zaalarmowana policja wezwała tłum do rozejścia się, w odpowiedzi jednak na to, posypał się na policję grad kamieni. Zajście zakończyło się krwawo, gdyż policja użyła broni palnej, raniąc dwuch ludzi.

Aresztowano wówczas szereg osób z których 5-ciu odpowiadało wczoraj przed sądem okręgowym.

Organizator pochodu Władysław Sobolewski, twórca komórki komunistycznej w związku podof. rez. w Porąbce, skazany został na półtora roku więzienia, — uczestnicy pochodu: Jan Piasecki, Bolesław Machera i Stanisław Szczepaniak ze Strzemieszyc, na osiem miesięcy więzienia, zaś piąty oskarżony, Franciszek Brzeziński, został uniewinniony. Skazanym karę zawieszono na przeciąg trzech lat.

Mieszkańcy Gzichowa otrzymają światło elektryczne

Dowiadujemy się, że dzielnica Gzichów pod Będzinem otrzyma w roku przyszłym światło elektryczne.

Sieć elektryczną na przestrzeni około pięciu kilometrów przeprowadzać będzie w Gzichowie miejski zakład elektryczny w Będzinie.

Wstępne roboty przy układaniu sieci elektrycznej rozpoczną się w roku przyszłym, wczesną wiosną.

Z dobrodziejstwa tego korzystać będzie zgórą trzy tysiące mieszkańców.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Spowodu świąt Bożego Narodzenia wydane zostało zarządzenie o otwarciu bram w Wigilję. Bramy wszystkich kamienic stołecznych mają być otwarte prez całą noc z 24 na 25 grudnia.

* * *

Wskazane byłoby, aby takież zarządzenie zostało wydane w Zagłębiu Dąbrowskiem.

NA MARGINESIE

Pouczająca wystawa

Wystawy sklepowe w okresie przedświątecznym lśnią wieczorem od świateł, każdego starają się zachęcić do kupna jakiegoś przedmiotu: butów, ubrania, łakoci, książki...

Niestety, mało jest kupujących. Jak ktoś zauważył, więcej jest ludzi przed wystawami sklepowemi, niż w sklepach.

Przeważnie dzieci tłoczą się koło wystaw.

Przypłaszczają nosy do zimnych szyb, patrzą szeroko rozwartemi oczyma... Z pół otwartych ust wyrywają się słowa:

— Jaka ładna zabawka...!

— O, Mikołaj z cukru...

— Jaka ciekawa książka! Z obrazkami...

Ponieważ lubię bardzo dzieci, chciałem sprawić coś na gwiazdkę córeczce moich sąsiadów. Zatrzymałem się przed oknem pewnej księgarni na Starym Sosnowcu i zacząłem oglądać książki. Jest kilka bajek dla dzieci: „Kopciuszek", „Śpiąca królewna" i inne. Może znajdzie się jaka inna książka? Ładniejsza, lepsza... Patrzę i oczom nie wierzę: tuż nad książkami dla dzieci znajduje się rząd książek innego rodzaju, z krzyczącemi tytułami: „Etyka płciowa", „Życie płciowe", „Rozwój stosunków płciowych" i inne, podobne „książeczki", jak: „Sekretne sposoby małżeńskie", „Przerywanie ciąży" itp. Odszedłem od wystawy, nad którą znajduje się napis „Materjały piśmienne i przybory szkolne".

Przed wystawą stała grupka dzieci. Jakaś dziewczynka chusteczką wycierała szybę, żeby mogła lepiej widzieć...

Zastanawiała się nad rozwojem stosunków płciowych, albo sekretnemi sposobami małżeńskiemi...

KRONIKA

Środa 18 Grudzień

Dziś: † S. dzień, Gracjana
Jutro: Darjusza
Wschód słońca: 7.41
Zachód słońca. 3.24

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 18 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 12.15 Hodowla roślin pokojowych w zimie. 12.30 Koncert zespołowy. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Wędrówki dookoła globu. 16.30 Recital śpiewaczy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy. 17.30 Płyty. 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Koncert. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 Poezje Konstantego Mikiewicza. 21.50 Okno, które sprzedaje. 22.00 Podróż po Europie 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 18 grudnia.

6.50 Płyty. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Koncert popularny. 15.30 Płyty. 18.30 Ogrodnik Śląski. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Prasa regionalna na Śląsku. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe.

Z Kielc

(k) Kto pije, ten płacić musi. Do restauracji p. Feliksa Sibińskiego (Górnośląska 6) przybyli onegdaj bracia Fudalowie, którzy po spożyciu pewnej ilości zakąsek i wódki nietylko, że nie uregulowali rachunku, lecz w dodatku pobili gospodarza restauracji oraz jego żonę. Krewcy Fudalowie będą mieli dwie sprawy, jedną za pobicie gospodarzy restauracji, drugą za nieuregulowanie rachunku.

Z Zagłębia

KOMORNE MOŻNA PŁACIĆ Z DOŁU I W RATACH MIESIĘCZNYCH

Wobec licznych zapytań ze strony naszych czytelników w związku z terminem płatności komornego wyjaśniamy, że na żądanie właściciela domu, lokator obowiązany jest płacić od 1-go grudnia komorne w ratach miesięcznych, mimo, że do tej pory płacił kwartalnie. Lokator nie jest obowiązany płacić czynszu zgóry jeżeli przed 1 grudnia komorne płacił z dołu. Zależy od dobrej woli lokatora.

SPRAWA KOPALNI „JAKÓB" W NIEMCACH.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu bawiła delegacja robotników kopalni „Jakób", którzy domagali się wyjaśnień w sprawie dalszego losu kopalni „Jakób" w Niemcach. Kopalnia ta, jak już pisaliśmy ma być niebawem unieruchomiona. W przyszły piątek odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z towarzystwem warszawskim, które zatrudnić zamierza robotników z kop. „Jakób". Dziwnem się tu tylko wydaje, że Towarzystwo warszawskie w tym samym czasie zamierza zredukować 500 robotników.

Na piątkowej konferencji omówiona zostanie techniczna strona zatrudnienia robotników z kopalni „Jakób" w warszawskiem towarzystwie.

— Zebranie absolwentek szkoły handlowej w Dąbrowie. Dnia 20 bm., o godz. 6-ej wiecz. w lokalu szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie odbędzie się zebranie absolwentek tej szkoły.

— Zebranie zarządu koła absolwentów średniej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu odbędzie się jutro o godz. 18.15 w lokalu szkoły.

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA NA SATURNIE.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, przebojową komedję S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i Spółka“.

Jutro o godz. 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i Spółka“. Bilety w cenie od 25 gr.

—o()o—

— **Sylwestrowa zabawa akademików.** Akademickie koło zagłębian w Krakowie urządza w sali gim. im. Staszica w Sosnowcu we wtorek, dnia 31 bm. „Sylwestrową zabawę akademicką“. Początek o godz. 21. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół Tomaszewskiego z Krakowa. Wstęp zł. 3. dla akademików zł. 2.

Zabawy akademików krakowskich mają zdawna ustaloną tradycję, spodziewać się tedy należy licznego przybycia gości, którzy mają możność poprzeć akademickie koło, znane ze swej szerokiej działalności samopomocowej i zabawić się doskonale przy dźwiękach takiej orkiestry, jakiej jeszcze Zagłębie nie zna.

— **Międzyzwiązkowa reprezentacja pracowników umysłowych.** Jak już donosiliśmy odbyło się przed kilku dniami zebranie delegatów wszystkich związków pracowniczych, wchodzących w skład centralnej rady pracowniczej, a działających w Zagłębiu, na którem uznano za konieczne powołanie reprezentacji, jak też wybrano komisję regulaminową. Komisja ta obradowała onegdaj i ustaliła projekt regulaminu. Komitet organizacyjny postanowił przeto zwołać na koniec grudnia br. zebranie delegatów, celem zatwierdzenia regulaminu, wyborów władz reprezentacji i ustalenia programu działalności.

Przewidziany jest przyjazd przedstawiciela centralnej rady pracowniczej z Warszawy i wygłoszenie referatów na temat ogólnej sytuacji pracowników i izb pracy.

— **Opłatek OMP. w Piaskach.** W dniu 28 bm. o godzinie 8.30 wiecz. OMP. w Piaskach urządza w lokalu własnym tradycyjny opłatek dla swych członków i sympatyków. Wejście dla pań zł 1. dla panów zł. 1.50. Zapisy przyjmuje p. Wł. Piernacki

— **Złodziejki z Dąbrowy.** Karane już raz Jadwiga Kowatowa i Stanisława Borowikowa z Dąbrowy zjawiły się pewnego dnia w jednym ze składów w Siemianowicach gdzie kupując towar, zamierzały skraść jedwab, wartości 60 zł. Zostały one jednak przez ekspedjentkę zauważone i skazane przez sąd na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia wykonania kary.

— **Przed zmianą opłat za wodę w Czeladzi.** Magistrat czeladzki poddał rewizji opłaty miejskie za wodę w Czeladzi. Dotychczas stosowane były trzy rodzaje opłat ze zdrojów ulicznych, podwórzowych i mieszkaniowych. Obecnie za podstawę do wymiaru wysokości opłat mają służyć zdroje podwórzowe. Sprawa ta znajduje się w komisji, a niedługo rozpatrywana będzie przez radę miejską.

— **Z życia świetlicy miejskiej w Czeladzi.** Świetlica miejska w Czeladzi rozszerzyła znacznie zakres swej pracy. Oprócz dobrze zorganizowanej czytelni czasopism i zajęć świetlicowych, odbywających się kilka razy tygodniowo, kierownictwo wprowadziło codzienne wykłady, na których poruszane są różne tematy. Wykłady prowadzą starsi członkowie świetlicy, poczem odbywa się nad referatem ożywiona dyskusja. Z tego rodzaju pracy uczestnicy wykładów odnoszą duże korzyści.

— **Związek pań domu w Czeladzi.** W Czeladzi zawiązał się oddział związku pań domu. Do zarządu weszły panie: Bieńkowska przewodnicząca, Kudłowa, wiceprzewodnicząca, Grzebieniowa, sekretarka, Brudnicka, skarbniczka. Lokal związku mieści się narazie w bibljotece polskiej macierzy szkolnej, zaś pokazy praktyczne odbywają się w szkole. Pierwszy pokaz na temat „Mleko i jego użytkowanie w gospodarstwie domowem“ przeprowadziła p. Ficenesowa członkini oddziału w Sosnowcu. Pokaz zgromadził około 60 pań i wzbudził ogromne zainteresowanie.

— **Z życia oddziału OMP. w Niemcach.** Ognisko Porąbka w dniu 22 bm. w sali domu katolickiego w Kazimierzu odegra sztukę pt. „Skąpiec“, komedję w 5 aktach Moliera w reżyserji A. Pająka. Początek przedstawienia o godz. 6 wiecz. Sztukę poprzedzi prelekcja prof. J. Lassoty.

Zabójczyni męża — J. Rutkowska z Sosnowca przed sądem

Spowiedź oskarżonej — Płacz na sali sądowej — Zeznanie świadków

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces Janiny Rutkowskiej, która w dniu 26 września br. zastrzeliła na ulicy Zamkowej w Katowicach męża swego Stanisława Rutkowskiego, byłego pisarza hipotecznego przy sądzie okręgowym w Sosnowcu. Przewodniczy rozprawie wiceprezes Arct oskarża prok. Kulej. Oskarżonej bronią adw. Pawełek z Sosnowca i Strzelczyk z Katowic, powództwo cywilne, w wysokości symbolicznej złotówki wnosi adw. Kuchta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia

RUTKOWSKA ZACZEŁA SKŁADAĆ ZEZNANIA.

Publiczność z zapartym oddechem słuchała spowiedzi kobiety, która zabiła. Oskarżona sięga pamięcią wstecz do r. 1907, kiedy poznała ś. p. Stanisława. Pokochali się oboje i w kilka lat później, mimo sprzeciwu ze strony rodziny, Janina Kwiatkowska wyszła zamąż za Rutkowskiego.

Po pobieżnem nakreśleniu historji pierwszych lat zgodnego pożycia małżeńskiego, przechodzi Rutkowska do przedstawienia sądowi

AKTU OSKARŻENIA WOBEC SWEGO MĘŻA.

Zaczęła się dowiadywać już przed kilku laty, że mąż ja zdradza, a równocześnie zauważyła duże zmiany zachodzące w jego stosunku i odnoszeniu sie do niej. Padaja nazwiska kobiet, z któremi Rutkowski utrzymywał rzekomo stosunki. Oskarżona, kreśląc obraz swoich przeżyć w owym okresie, zatraca miarę, gubiąc się w opowiadaniu szczegółów nieistotnych nie mających żadnego prawie związku ze sprawą i z motywami, które popchnęły ją do zbrodni.

Oskarżona opowiada dalej, że „liczba dowodów zdrady“ ze strony męża rosła nieustannie. Pewnego dnia w r. 1928 wyszła z domu za mężem i śledziła go. Kiedy wszedł do mieszkania swej rzekomej przyjaciółki, Rutkowska przyprowadziła swą matkę i weszły razem do mieszkania, w którem przebywał jej mąż.

Tam doszło do awantury, w czasie której Rutkowski robił jej wyrzuty, że go kompromituje (!). Rutkowska mimo wszystko chciała mężowi przebaczyć, prosząc go tylko, żeby zmienił sposób postępowania.

Wreszcie, kiedy wszelkie starania nie dały rezultatu, Rutkowska sprowadziła do Sosnowca swych braci Cezarego i Feliksa Kwiatkowskich w nadziei, że oni będą umieli skłonić szwagra do uporządkowania jego stosunku do żony. Ta próba też zawiodła. Stanisław Rutkowski postępował ciągle jednakowo. Osobny rozdział w tej opowieści stanowi

OSOBA STANISŁAWA MATEI,

który był od r. 1928 — 31 korepetytorem syna Rutkowskiej. Ś. p. Stanisław Rutkowski czynił wtedy żonie zarzut, że utrzymuje z Mateją bliskie stosunki. Z opinją tą, rozpowszechnianą przez męża walczyła Rutkowska przez kilka lat i jeszcze teraz na rozprawie będzie musiała tłumaczyć swój stosunek do Matei, gdyż wskutek tego

STRACIŁA MIŁOŚĆ SWEGO SYNA,

który na wiadomość o tych podejrzeniach wyrzekł się matki.

Ze szczególnym żalem wspomina oskarżona, rolę zaufanego ś. p. Rutkowskiego niejakiego Skwarka, który, spełniał ponoś rolę prowokatora i wichrzyciela pożycia małżeńskiego Rutkowskich.

Przed wyjazdem na wakacje w lipcu 1931 roku Rutkowska wniosła w dwóch bezpośrednio po sobie następujących terminach wniosek do konsystorza w Częstochowie

O ROZWIĄZANIE MAŁŻEŃSTWA

W jednym z tych wniosków, przyznaje się do „złamania wiary małżeńskiej“. Ten szczegół jest przedmiotem osobnej interpelacji ze strony sądu.

Oskarżona, głosem przerywanym łkaniem, zeznaje, że wniosek ten, zredagowany przez męża

PODPISAŁA POD GROŹBĄ ŚMIERCI,

nie czytając treści. Było to pewnej czerwcowej nocy. Małżonkowie kłócili się, przyczem Rutkowski żądał stanowczo rozwodu. Wreszcie pod wpływem nagłego napadu wściekłości rzucił się na żonę, chcąc ją wyrzucić oknem z trzeciego piętra. Cudem nieledwie udało się jej ujść niebezpieczeństwu. Zemdlała. Za chwilę Rutkowski przyszedł z dokumentem i przyłożywszy żonie rewolwer do skroni kazał podpisać. Potem, już bardziej opanowany, prosił, żeby nie mówiła nikomu, że podpis ten wymusił.

Po tych przejściach (był to już rok 1931) wyjechała Rutkowska do Warszawy. Mieszkała tam ze starszym synem, Tadeuszem tak długo, dopóki ten, pod wpływem ojca, nie wyrzekł się matki, pisząc do niej list, w którym użył zwrotu, że

MATKA DLA NIEGO UMARŁA.

Kłopoty rosły z dnia na dzień. Korzystała z pomocy brata, wreszcie, pod koniec roku, przyjechała do Sosnowca, gdzie korzystała z gościnności swej znajomej, Dymowskiej. W Sosnowcu prowadziła Rutkowska proces o alimenty, podczas gdy sprawa rozwodowa była w toku, a równocześnie Rutkowski przeprowadzał fikcyjną sprzedaż umeblowania za 10.000 zł. i obciążenia hipoteki swej majętności na 300.000 złotych.

Po kilku miesiącach Rutkowska znowu znalazła się w Warszawie na łaskawym chlebie. Wyrok alimentacyjny uzyskała, lecz Rutkowski odwołał się do wyższej instancji. Tymczasem sytuacja materjalna Rutkowskiej pogarszała się. Wreszcie brat jej nie mógł również pomagać, tembardziej, że wydatki duże związane były z kształceniem młodszego syna w gimnazjum w Warszawie. Przyjechała więc do Sosnowca do znajomych swych Czajkowskich. Życie z łaski ludzi doprowadziło Rutkowską do

STANU ZUPEŁNEGO ZAŁAMANIA PSYCHICZNEGO.

Fakt, że żyje w skrajnej nędzy i

BEZ WŁASNEGO DACHU NAD GŁOWĄ

z synem, podczas gdy mąż jej ma trzy mieszkania, bolał ją ogromnie.

Wreszcie Rutkowska przechodzi do nakreślenia

PRZEBIEGU ZBRODNI

Krytycznego dnia (26 września br.) przyjechała do Katowic, żeby się porozumieć z adw. Klesowskim. Nerwy jej jednak były tak naprężone, że zrezygnowała z tego zamiaru i cofnęła się niemal od drzwi mec. Klesowskiego. Wyszła znowu na ulicę. Był wieczór. Mżył dokuczliwy deszcz. Było przenikliwie chłodno. Rutkowska błąkała się po ulicach, nie wiedząc co począć ze sobą. Miała przy sobie 50 gr. a więc zaledwie na bilet powrotny do Sosnowca. Tam jednakże wracać — nie miała poco. Nagle, na ul. 3-go Maja

SPOSTRZEGŁA SWEGO MĘŻA.

Szedł sam. Wstąpił do składu Borińskiego i za chwilę wyszedł z jakimś pakuneczkiem. Potem zgubiła go z oczu.

Na ulicy Zamkowej wstąpiła do bramy jednej z kamienic i

PŁAKAŁA.

W pewnym momencie zauważyła, że mąż przeszedł ulicą. Rozpacz i żal doszły do punktu kulminacyjnego. Nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, wybiegła za nim z rewolwerem w ręce i zaczęła strzelać naoślep. Wystrzeliła wszystkie naboje, widziała, że zachwiał się i upadł. Potem przyszło odprężenie. Postanowiła, zdając sobie teraz sprawę z dokonanego czynu, udać się do komisarjatu. Szła w kierunku dworca. Słyszała jeszcze jak ktoś wołał za nią:

— TRZYMAJCIE JĄ, ONA GO ZABIŁA!!

Za chwilę nadszedł policjant, zabrał jej rewolwer i zaprowadził ją na komisarjat. Tam przyznała się do zbrodni.

Spowiedź Rutkowskiej zrobiła na audytorjum ogromne wrażenie. Kobiety dyskretnie ocierają łzy. Rutkowska także płacze.

Synowie Rutkowskich Tadeusz i Zbigniew skorzystali z przysługującego im prawa i odmówili złożenia zeznań w procesie ich matki.

Wreszcie wśród ogólnego zainteresowania przywołany został na salę rozpraw świadek

STANISŁAW MATEJA,

który był korepetytorem młodszego syna Rutkowskich.

Mateja kategorycznie zaprzeczył, jakoby utrzymywał bliższe stosunki z Janiną Rutkowską. Na pytanie dlaczego w terminie nie złożył egzaminu dojrzałości, odpowiedział, że Stanisław Rutkowski zaszkodził mu w opinji u dyrektora gimnazjum, który zawiesił go w prawach ucznia. Zdał maturę dopiero przy wojsku w jesieni 1932 r. Świadek stwierdza, że był w Warszawie lecz pojechał tam na specjalne zaproszenie listowne Tadeusza Rutkowskiego. Mateja przyznaje również, że otrzymał pieniądze, mianowicie od brata Rutkowskiej Feliksa Kwiatkowskiego 200 zł. lecz o te pieniądze prosił, gdyż znajdował się w trudnych warunkach materjalnych.

Dalej zeznawał

ŚWIAD. KAMIŃSKI STANISŁAW

brat rzekomej przyjaciółki ś. p. Rutkowskiego, który odegrał w zatargu pomiędzy Rutkowskimi bardzo ciekawą rolę.

Trybunał interesuje się w pierwszym rzędzie tajemniczą schadzką, podczas której Rutkowska miała go nakłaniać do zabicia Skwarka, „złego ducha ich pożycia małżeńskiego“. Kamiński mówi bardzo dużo, z wielką swadą, przyczem silił się na styl barwny i potoczysty. Trudno jednakowoż wyłowić z tych zeznań szczegóły interesujące dla przewodu sądowego.

Jedynie obrońcy Rutkowskiej starają się wydobyć od świadka odpowiedź ile zarobił od obydwóch stron, występując w roli szpicla i prowokatora.

Następny świadek

CZESŁAW SKWARA.

był sekretarzem Rutkowskiego kiedy ten zajmował stanowisko sędziego hipotecznego w Sosnowcu.

Skwarek stwierdza, że zauważył już w r. 1929, że pożycie małżeńskie Rutkowskich było nieszczególne. Wie n. p. że Rutkowska

DWUKROTNIE USIŁOWAŁA OTRUĆ MĘŻA

arszenikiem. Było to w r. 1930-31. Wiedział również, że Rutkowski podejrzewał Mateję, iż ten rozbija małżeństwo. Dla utwierdzenia się w tem podejrzeniu polecił Rutkowski Skwarkowi przeprowadzić w tym kierunku wywiad. Wywiad dał pozytywne rezultaty gdyż Skwarek stwierdził, że w kwietniu i w maju 1931 r.

MATEJA SPĘDZAŁ NOCE W MIESZKANIU RUTKOWSKIEJ.

Kiedy zakomunikował to Rutkowskiemu, ten wpadł w wściekłość. Skwarek tłumaczy fakt, że Rutkowski do niego się zwracał w takich sprawach z dużem zaufaniem, którem cieszył się u swego szefa.

Z Zawiercia

(z) **Walka z korówką wełnistą.** Ostatnio w bardzo wielu sadach powiatu zawierckiego pojawiła się korówka wełnista, najgroźniejszy wróg drzew owocowych, zwłaszcza jabłoni, chociaż czasem pojawia się ona i na gruszach. Do walki z korówką wełnistą, w myśl rozporządzenia ministerjum rolnictwa obowiązani są przedewszystkiem posiadacze sadów, nawiedzonych tym groźnym szkodnikiem, do czuwania zaś nad tego rodzaju walką obowiązane są zarządy gminne. Z wielką pomocą przychodzi tu zarządom gminnym okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych, które w tym celu zorganizowało w roku bieżącym szereg specjalnych kursów dla sołtysów, oraz członków kółek rolniczych. Kursy walki ze szkodnikami drzew owocowych urządzone zostały w 27 miejscowościach powiatu zawierckiego. Kursy prowadzone przez instruktorów OTO i KR., p. Wacława Wereszczakę, obejmowały nietylko pogadanki teoretyczne, ale i pokazy praktyczne w sadach. Wśród lata walka z korówką wełnistą polegała na smarowaniu drzew spirytusem skażonym. Drzewa, na których pojawiały się całe kolonje korówki wełnistej smarowane były co 2—3 tygodnie. Zimową porą walka polega na spryskiwaniu drzew dziesięcioprocentową karboliną. W lecie prowadzona była częsta lustracja wszystkich sadów, lustrację przeprowadzał instr. W. Wereszczaka, a przeprowadził ją w 111 wioskach powiatu zawierckiego. Ogółem zlustrowano 5552 sadów, w czem 473 sadów opanowanych było przez korówkę wełnistą. W sadach opanowanych przez tego groźnego szkodnika lustracja przeprowadzona była po 2 a nawet 3 razy. Właściciele sadów opanowanych przez korówkę wełnistą otrzymali pouczające plakaty, które również otrzymali sołtysi wszystkich gromad. W wyniku lustracji stwierdzono, że właściciele sadów opanowanych przez tego groźnego szkodnika prowadzą z nim walkę jaknajbardziej racjonalną.

(z) **Lokator to nie gospodarz.** 29-letni Kazimierz Capiga opuszczający mieszkanie w domu Teofila Frymorgena, zmuszony był wypełnić kartę wymeldowania. Nie chcąc zwrócić się z tem do gospodarza, namówił innego lokatora tego domu, a mianowicie Franciszka Grzegorzewskiego do podpisania karty imieniem i nazwiskiem gospodarza. Grzegorzewski kartę nazwiskiem Frymorgena podpisał: sprawa jednak bardzo szybko wydała się i obydwaj pomysłowi lokatorzy stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie od kilku dni w Zawierciu. Sąd wydał wyrok, mocą którego Grzegorzewski i Capiga skazani zostali po 5 miesięcy aresztu.

Wstydliwa małżonka

Na ulicy 1 maja mieszka pan Ignacy P. z żoną.

Małżeństwo owo słynie w całej okolicy z gorącej miłości i mało kto wie o drastycznej scenie, jaka rozegrała się niedawno w miłem mieszkanku państwa P.

Otóż pan Ignacy wybierał się właśnie na miasto za interesem, a żona jego przygotowała sobie w łazience gorącą kąpiel.

Jednakże, mimo, że wanna była już napełniona wodą, pani Ignacowa nie kwapiła się jakoś z kąpielą.

— Czemu się nie kąpiesz, Marysiu? — pytał pan Ignacy. — Przecież woda stygnie.

— A bo widzisz — odparła zawstydzona małżonka — kurki przez okno zaglądają.

— Dajże spokój, żonko — uśmiechnął się z zadowoleniem pan Ignacy. — Któż się znowu kurek wstydzi.

— Ale tak i kogutek między niemi jest! — szepnęła zarumieniona niewiasta.

— To nic, Marysiu, nie wstydź się kogutka! — rzekł pan Ignacy, poczem uścisnął swą połowicę i opuścił mieszkanie, dumny, że ma tak cnotliwą, a skromną małżonkę.

Po paru minutach pan Ignacy przypomniał sobie, że zostawił w domu jakiś dokument i zawrócił. Gdy zaś wszedł do mieszkania, dobiegły go z łazienki jakieś dziwne odgłosy.

— Co się tam uskutecznia, Marysiu? — spytał czule pan Ignacy przez drzwi.

— Nic, kochanie! — odparła kąpiąca się małżonka. — To kogutek przez lufcik wleciał.

Kogutek? — uśmiechnął się pan Ignacy. — A to łobuz dopiero!

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie drobnostka. Mianowicie kogutek kichnął tak zdrowo i po męsku, że pan Ignacy aż zdębiał i jednem pchnięciem ramienia wyważył zamknięte drzwi łazienki.

* * *

Trudno opisać los nieszczęsnego kogutka, którym okazał się pan Seweryn Jankowski. Dostał biedak od zdradzonego małżonka za wszystkie czasy i zaraz nazajutrz skierował sprawę do sądu.

Sąd skazał pana Ignacego na 4 dni aresztu.

Z Olkusza

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.
O większe bezpieczeństwo w papierni „Klucze".

W dn. 16 bm. 20-letni robotnik papierni „Klucze", Józef Kamionka z Klucz wywożąc ziemię do kanału ciemnego dotknął się przewodów elektrycznych, wskutek czego został porażony prądem elektrycznym i poniósł śmierć na miejscu.

Specjalna komisja zbada prawdopodobnie przyczynę wypadku i ustali kto pono i winę za śmierć młodego człowieka.

(ol) **Zamiast oskarżycieli — oskarżeni.** 25 lutego b. r. odbywała się zabawa strzelecka w Witeradowie pod Olkuszem, w czasie której po wypchnięciu drzwi, wtargnęło na salę trzech awanturników witeradowskich: Stanisław Dąbek, Piotr Dąbek i Józef Kulik. Bezpośrednio po tem wynikła awantura, w czasie której prezes strzelca, Jan Koryczan został uderzony kamieniem w głowę i zalał się krwią.

W wyniku dochodzenia policyjnego, na ławie oskarżonych zasiadło onegdaj oprócz wymienionych, sześć osób z zarządu strzelca, wszyscy pod zarzutem zakłócenia spokoju.

Z wyjątkiem Stanisława Dąbka, skazanego na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata, pozostałych sąd uniewinnił.

(ol) **Zastęp nowych rolników opuścił szkołę w Trzyciążu. Onegdaj zakończono rok szkolny w szkole rolniczej olkuskiego wydziału powiatowego w Trzyciążu, gm. Jangrot.**

Z okazji tej uroczystości odbyło się nabożeństwo w kościele jangrockim, poczem w sali szkolnej starosta Gliszczyński rozdał 19 wychowankom świadectwa i nagrody w postaci książek dotyczących gospodarstwa i sadownictwa. Do wychowanków przemawiali, życząc dalszej pracy na własnym zagonie pp.: starosta Gliszczyński, dyrektor szkoły rolniczej, inż. Kulbacki i prezes komisji szkolnej, inż. Nowak z Glanowa.

Wychowankowie wygłosili referaty rolnicze, oraz urządzili popisy.



Król włoski Emanuel w towarzystwie następcy tronu dokonuje przeglądu oddziału złożonego z Włochów zamieszkałych zagranicami ojczyzny, którzy zgłosili się na ochotnika i wyruszają na front abisyński.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

117. POWIEŚĆ.

— Dziękuję ci z całego serca, mój Jerzy — rzekł Labroue — ty jesteś opiekuńczym mym duchem.

— Przygotowałem już list do pany Harmant — rzekł Darier — oto jest.

— Niezapieczętowany?

— Umyślnie. Chcę, ażebyś go przeczytał i przekonał się o prawdzie słów moich.

— Ależ ja ci wierzę w zupełności.

— Przeczytaj, proszę!

Lucjan, otworzywszy list, czytał co następuje:

Kochany panie Harmant!

„Niejednokrotnie wspominałeś mi pan, iż życzyłbyś sobie znaleźć sposobność do wyświadczenia mi jakiej przysługi. Sposobność ta nadarza się obecnie, wskutek czego zwracam się do pana z mą prośbą. List ten zostnie ci wręczonym przez jednego z moich przyjaciół z kolegjum, byłego ucznia szkoły sztuk i rzemiosł, znakomitego mechanika i rysownika zarazem. Gdy jednak zdolność sama przez się nie popłaca wiele, przyjaciel mój, skutkiem przebytych wielkich nieszczęść rodzinnych, znajduje się obecnie bez miejsca, w położeniu, z którego przez wzgląd na jego zdolność wyswobodzić go nam należy. Upraszam przeto, chciej pan powierzyć memu szkolnemu koledze, Lucjanowi Labroue, obowiązek dyrektora robót w swojej fabryce, a upewniam, iż będziesz z niego zadowolonym. Mając nadzieję, iż nie odmówisz mej prośbie, z wyrazem wdzięczności łączę zapewnienie mego szacunku i poważania.

Jerzy Darier".

Po przeczytaniu tego listu Lucjan uścisnął rękę przyjaciela.

— Dziękuję, stokroć dziękuję — rzekł wzruszonym głosem.

— Podziękujesz mi, gdy rzecz dokonaną zostanie — odpowiedział młody adwokat. — Włóż teraz list w kopertę, następnie schowaj go do pugilaresu i jutro o dziesiątej zrana zadzwoń do pałacu przy ulicy Murilo.

Nazajutrz Labroue ubrał się nadzwyczaj starannie, chcąc jaknajkorzystniej przedstawić się córce miljonera. Nie czynił tego skutkiem lekkomyślnej chęci podobania się jej, lecz dla zyskania względów dziewczęcia, które mu tak potrzebnemi były.

Przed wyjściem wstąpił na chwilę do Łucji. Dziewczę siedziało pogrążone w smutnej zadumie.

— Odchodzisz? — spytała.

— Tak, ukochana...

— Gorące moje życzenia towarzyszyć ci będą.

— Wiem o tem. Lecz powiedz mi, daczego tak smutną cię widzę?

— Miałam przerażający sen tej nocy.

— Sen? — powtórzył z uśmiechem młodzieniec.

— Tak... dręczą mnie żałobne jakieś przeczucia, jestem prawie pewną, iż to się nie uda...

— Czemu się zmieniasz w złowrogie ptasze, me dziecię? — mówił Labroue — i to wówczas, gdy idę pełen nadziei... idę, ażeby otrzymać sposobność do pracy, która ma zapewnić wspólne nasze szczęście? Powodując się snami, wątpisz o skutku, któremu tyle znaczenia nadać powinnaś! To źle... źle, ukochana!

— Nie moja wina — odparło dziewczę, usiłując się uśmiechnąć — silniejsze to od mojej woli. Chciałam wszystko ukryć przed tobą, niepodobna mi jednak. Wyczekiwałam z upragnieniem tej chwili, w której miałeś zostać przedstawionym właścicielowi fabryki, a skoro nadszedł ów moment, drżę cała... lękam się czegoś! Zdaje mi się, iż z tego wszystkiego wyniknie dla nas obojga jakieś straszne nieszczęście.

— Skutkiem snu twego, nieprawdaż?

— Tak.

— Wszak nie masz innych powodów obawy?

— Nie, nie mam.

— Uspokój się więc, proszę, twój sen zwodzi cię w tym razie. Jakim sposobem mogłoby wyniknąć coś złego z mojej wizyty u przemysłowca, miljonera, mającego otworzyć we Francji wielkie warsztaty, które go zbogaciły w Ameryce i nazwisko jego okryły sławą w całym świecie...

— Jak on się nazywa? — spytała.

— Jerzy prosił mnie o zachowanie tajemnicy — rzekł Lucjan — przed tobą jednak mieć jej nie chcę. Nazywa się Paweł Harmant...

Łucja spojrzała na mówiącego ze zdumieniem, zasępiona jej twarz nagle się rozjaśniła.

— Co? Paweł Harmant, mieszkający w pałacu przy ulicy Murillo?

— Tak, lecz skąd wiesz te wszystkie szczegóły?

— Znam jego córkę, pannę Marję Harmant; dla niej to wykończyłam ostatnio tę suknię balową, która ci się tak podobała.

I dziewczę ze smutku przeszło nagle do radości prawie.

d. c. n.

Nowy rozkład jazdy
autobusów P. K. P.

Z dniem 14 bm. wszedł w życie nowy rozkład jazdy komunikacji samochodowej PKP.

Rozkład ten w obrębie oddziału krakowskiego wprowadza następujące ważniejsze zmiany w stosunku do poprzedniego:

Na trasie Kielce — Kraków znosi się bezpośrednie połączenie Kielc z Krakowem wobec wprowadzonych w związku z nową linją kolejową Kraków—Miechów dogodnych połączeń kolejowych między temi dwoma miastami wojewódzkiemi. Natomiast wprowadza nowy rozkład jazdy szereg wygodnych połączeń dojazdowych do każdego z obu miast wojewódzkich oddzielnie z ciążącego do nich terenu czy to pod względem administracyjnym, czy handlowym.

I tak uruchamia się z nowym rozkładem jazdy z jednej strony kursy z Proszowic przez Słomniki, Miechów, Jędrzejów do Kielc z wyjazdem z Proszowic o godz. 3.34. z wyjazdem powrotnym z Kielc o g. 15 38 i ponadto trzy lokalne kursy z Jędrzejowa do Kielc z odjazdem z Jędrzejowa o godz. 7.00. 13 45 i 16 00 (tylko w dnie targowe), a z odjazdami powrotnemi z Kielc o g. 7.40 (tylko w dnie targowe) oraz o g. 9.00 19.15; z drugiej strony kursy z Wodzisławia przez Miechów — Michałkowice do Krakowa z odjazdem z Wodzisławia o g. 5.45 i odjazdem powrotnym z Krakowa o g. 18 00 a ponadto szereg kursów lokalnych między Miechowem i Krakowem i tak z odjazdem z Miechowa o g. 9 00. 13 25 (w dnie targowe) oraz z Krakowa o g. 8 00 (w dnie targowe w Miechowie lub Słomnikach), 11 00. 13 25 oraz 20 00, jak również tylko w dnie targowe w Słomnikach między tą miejscowością a Krakowem z odjazdem z Krakowa o g. 8 00, ze Słomnik g. 17.02.

Najmłodszy wyborca na świecie

Nie było dotychczas wypadku, by do urny wyborczej stanął chłopiec w wieku szkolnym. A jednak fakt ten miał miejsce podczas ostatnich wyborów w Anglji. Komisja wyborcza, urzędująca w jednym z lokali na przedmieściu Londynu, Battersea, była niemało zdziwiona, gdy otworzyły się drzwi i do stołu podszedł chłopczyk w wieku lat siedmiu, żądając wręczenia mu kartki wyborczej. Wesołość ustąpiła jednak wkrótce nastrojowi poważnemu, gdy okazało się po sprawdzeniu listy wyborczej, iż chłopaczek ów istotnie figuruje w spisie wyborców. Ponieważ według angielskiego prawa każdy, czyje nazwisko zostało nawet mylnie umieszczone w spisie wyborców, może głosować, nie pozostało komisji nic innego nad pogodzenie się z faktem istniejącym. Niewiadomo tylko, na kogo oddał swój głos siedmioletni wyborca. Ojciec chłopca, który podał błędnie imię syna otrzymał w nagrodę grzywnę w wysokości 3 funtów.

Wiadomości radjowe

DONIOSŁE SKUTKI RADJOWEJ WYMIANY MIĘDZYNARODOWEJ.

Międzynarodowa wymiana artystów, tak intensywnie przez Polskie Radjo prowadzona, wydaje już teraz znakomite owoce. Tak np. Dyrektor i Dyrygent Radja luksemburskiego H. Pensis, który drogą wymiany wystąpił jako kapelmistrz orkiestry symfonicznej Polskiego Radja przed mikrofonem warszawskim, zapoznał się na miejscu z polską twórczością muzyczną. Dyr. Pensis'a tak dalece zainteresowała twórczość polska, tak bardzo przemówiła do jego przekonania, że postanowił zapoznać z nią publiczność zagraniczną. W tym celu zorganizowała rozgłośnia luksemburska koncert muzyki polskiej, w którym pod dyrekcją G. Fitelberga wykonano kompozycje polskie.

Obecnie urządza Radjo Luksemburskie trzy następne koncerty, poświęcone muzyce polskiej. Pierwszy z nich odbędzie się dnia 12.12. Wykonana zostanie Rapsodja polska G. Fitelberga, Fantazja polska na fortepian i orkiestrę, Paderewskiego, którą odegra I. Blochman, poczem Sinfonietta, Perkowskiego, Uwertura, Palestra, Mecz, Kondrackiego i Oberek, Sygietyńskiego. Wymienna polityka muzyczna Polskiego Radja, przyczynia się niewątpliwie w silnym stopniu do propagowania polskiej twórczości muzycznej i polskich artystów na terenie zagranicznym.

Dawniej i dziś...

RECEPTY NA MŁODOŚĆ

Medycyna oddawien dawna pracowała nad wynalezieniem środków, które przywracałyby młodość. Lekarze, astrologowie i różni czarodzieje tracili lata całe poszukując nadaremnie cudownego eliksiru, który zapewniałby wieczną młodość. Komponowali więc przeciwne leki, a recepty na młodość, komponowane przez magów chaldejskich i kapłanów egipskich — które przechowały się do dzisiejszych czasów, są wręcz humorystyczne. W jednej więc recepcie jest naprzykład powiedziane, że lek zapewniający powrót młodości ma się składać z krwi jaszczurki mieszanej z krwią kobiety ciężarnej. Do tego należy dodać miodu i tłuszczu kociego.

Tak radzili mędrcy starożytni. A dziś?

MŁODA KREW

Dzisiejszy mędrzec, zajmujący się kwestją przywrócenia młodości doradza inne środki. Są lekarze, którzy zalecają przeszczepianie gruczołów; są zwolennicy zastrzyków różnych preparatów, są wreszcie i tacy, którzy twierdzą, że aby człowiek odzyskał młodość, należy zmienić krew w jego organiźmie.

Zwolennikiem takiej metody jest dr. Carrel. Twierdzi on, że regenerację organizmu można osiągnąć tylko przez wprowadzenie świeżej krwi do żył. Zastrzyk zaaplikowany człowiekowi, którego tkanki zamierają — powoduje odżycie tych tkanek na nowo i sprawia, że organizm staje się nanowo młody. Zanim tego rodzaju zabiegi dokonywane miały być na ludziach, dr. Carrel przeprowadził oczywiście cały szereg doświadczeń na zwierzętach. Wyniki były olśniewające. Stara, wyłysiała kura, po zaaplikowaniu jej porcji krwi młodego kurczęcia, nabierała nanowo wigoru i ochoty do życia. Stawała się znów krzykliwa, spoglądała przychylnie na koguta i znosiła znów z przejęciem jajka.

PODSTARZAŁE WAMPIRY

Po doświedczeniach na zwierzętach, przyszła kolej na aplikowanie zastrzyków z krwi ludziom. Tu rezultaty były niegorsze. Pierwsza operacja tego rodzaju, dokonana przez dr. Carrela w pierwszych latach po wojnie, dała wynik tak rewelacyjny, że lekarz od tego czasu zaczął stosować kurację, aplikując pacjentom zastrzyk ze świeżej krwi.

Okazało się wtedy również i to, że młoda krew wywołuje nietylko energję, ale nawet i, o dziwo! rozrost tkanek, tak jak to ma miejsce u rosnącej jeszcze młodzieży. Wobec tego należy przypuszczać, że metody dr. Carrela znajdą coraz szersze zastosowanie i że pragnące odzyskać młodość podtatusiałe wampirzyce i wampiry — po otrzymaniu zastrzyku i kupionej za drogie pieniądze krwi istot młodych — będą przeżywać wiosnę, niewątpliwie wraz z jej urokami.

Ostatnio w Paryżu dokonano paru operacyj tego rodzaju. Zabieg nie jest nawet tak bardzo przykry. Kandydat do drugiej wiosny otrzymuje zastrzyk dożylny krwi przeprowadzonej z żył młodego człowieka. Każdorazowa porcja wynosi przeciętnie 5—10 cm. sześć. Naogół wystarczają 3 lub 4 zastrzyki. Jest to, trzeba pozatem dodać, zabieg, który przedstawia minimum niebezpieczeństwa — nie ma przy nim gorączki lub też zbytniego podniecenia nerwowego. Raczej po pierwszym zastrzyku można zauważyć pewnego rodzaju otępienie. Oczywiście, że zaaplikowanie zastrzyków poprzedzają długie i ścisłe i szczegółowe badania krwi zarówno odmładzanego, jak i tego, który ofiarowuje swoją krew.

KREW LECZY NEURASTENJĘ

Metoda zastrzyków z krwi stosowana jest nietylko przy odmładzaniu. Dr. Carrel zaleca ją również w całym szeregu chorób. Przedewszystkiem więc tam, gdzie zmniejszyła się aktywność życiowa — przy wyczerpaniu fizycznem, przy anemji i neurastenji. Transfuzja pomaga pozatem świetnie ludziom, którzy cierpią na bezsenność, na zanik pamięci lub chorzy są na nerwy. Również dodatnie wyniki dają zastrzyki stosowane przy arterjosklerozie.

W PÓŁ GODZINY PRZESZŁO KILOGRAM

Dr. Carrel jest również przeciwnikiem zbyt dużej tuszy. Twierdzi on, że otyłość jest źródłem bardzo wielu chorób. Wobec tego zaleca odchudzenie się, ale pod żadnym pozorem nie pozwala na stosowanie głodówki. Twierdzi on, że człowiek powinien jeść tyle, ile ma ochotę, gdyż apetyt jest najlepszym wskaźnikiem potrzeb organizmu. Natomiast zaleca, jako środek odchudzający, gorące kąpiele parafinowe. Nie jest to operacja zbyt miła, gdyż parafina płynna posiada wysoką temperaturę, a nakładana na pacjenta zastyga na nim, tworząc coś w rodzaju gumowego pokrowca. W takiej parafinowej powłoce pacjent pozostaje przez pół godziny. Ale jakież potem są wspaniałe rezultaty. Chorzy po każdej kąpieli tracą przeciętnie 70 dk.—1.25 kg.

Tego rodzaju zabiegi stosowane są z dodatnim wynikiem przy reumatyźmie, artretyźmie, lumbago, otyłości powstałej wskutek złej przemiany materii oraz przy nerwobólach.

Szaleńcza odwaga lotnika

Lot na wysokości 4.000 mtr. z rozdartemi skrzydłami!

Zwięzłe, kilkuwierszowe telegramy doniosły o próbnym locie Rogera Lepreux, omal nie okupionym tragiczną śmiercią.

WYZWANIE LOSU

Z relacji Rogera Lepreux odtworzyć można obecnie jego szaleńczy lot w okolicy Paryża.

Na wysokości 4.000 metrów samolot miał dokonać ostrych ewolucyj przy szybkości ponad 500 kilometrów na godzinę!

W momencie najszybszego pędu pilot nagle poczuł, że stery i dźwignie „miękną“: stały się bezwładne i wypowiedziały posłuszeństwo!

Wysokość — 4.000! Szybkość — 518! Błyskawiczny rzut oka i — pilot zrozumiał!

Końce skrzydeł całkowicie się rozdarły! Zwisały bezwładnie, grożąc uderzeniem w tułów maszyny. Jedna tylko szansa ratunku: opuścić maszynę w locie i skoczyć na spadochronie!

A jednak... Tu wypłynęła wspaniała, dważna decyzja pilota: żal mu było opuścić piękną maszynę i skazać ją nieuchronnie na katastrofę!

Lotnik powziął decyzję. Rzucił wyzwanie losowi. Za wszelką cenę uniknąć katastrofy — dopóki maszyna ma jeszcze wysokość znaczną.

Spojrzenie w lewo i na prawo ukazuje jednak, że niebezpieczeństwo jest groźniejsze, niż wydawało się przy pierwszym rzucie oka:

Skrzydła się „rozłażą“! Pod ciśnieniem powietrza rozdziera się powłoka!

POTRÓJNA GROŹBA

Niema już o czem myśleć... Nawet spadochron nie zdąży się otworzyć. Wysokość jest już za mała.

Jedyna, nikła szansa: lądować.

Aparat dostaje drgawek. Tryma go tylko — silnik.

Powoli, jaknajwolniej starając się schodzić — pilot przygotowuje się do lądowania pod goźbą kapotażu, rozbicia i — kto wie — może pożaru...

Naraz wypływa przed oczyma drugi pas: rów! Potknąć się tak blisko już celu? Ostatnia próba i ostatni wysiłek: wiraż!

Udało się!

Aparat ląduje. Kilka podrzutów, na nierównym terenie i — stop!

Próba skończona. W jakże bliskiem sąsiedztwie — śmierć człowieka i katastrofa samolotu.

Dom i mieszkanie zbudowane z... gazet

Profesor, który nakręca dziennie 2 000 zegarów... — Pięciopiętrowy kurnik zaopatrzony w światło elektryczne i radjo

Prasa amerykańska skrzętnie notuje wszelkie curiosa, w które tak obfituje życie jankesów.

I tak: stwierdzono, że gdyby wszystkie znajdujące się w obiegu pieniądze podzielić między mieszkających na terenie Stanów Zjednoczonych „Smithów“, to każdy z nich otrzymałby 5000 dolarów.

28-letni murzyn, który w mieście Nashville zwrócił się do odnośnych władz o prawo jazdy, miał na imię Roosevelt, nazywał się — Dollar.

Rodzeństwo Maseau, mieszkające w miasteczku Drummondville (Kanada), składa się z 12-tu osób i liczy razem 809 lat.

Harry Wills z Nowego Orleanu (Luizjana), były mistrz wagi ciężkiej, przez dwadzieścia lat zrzędu odbywał 1-miesięczny post, tracąc przytem w ciągu 30-tu dni 22 kg.

Do obowiązków profesora D. W. Heringa należy nakręcanie 2000 zegarów, wchodzących w skład zbiorów James Arthura przy nowojorskim uniwersytecie.

Zbieracz znaczków pocztowych z Bostonu, W. C. Henry, odświeżając swój samochód, zużył na ten cel zamiast farby 18.000 znaczków pocztowych, któremi wylepił całą karoserję.

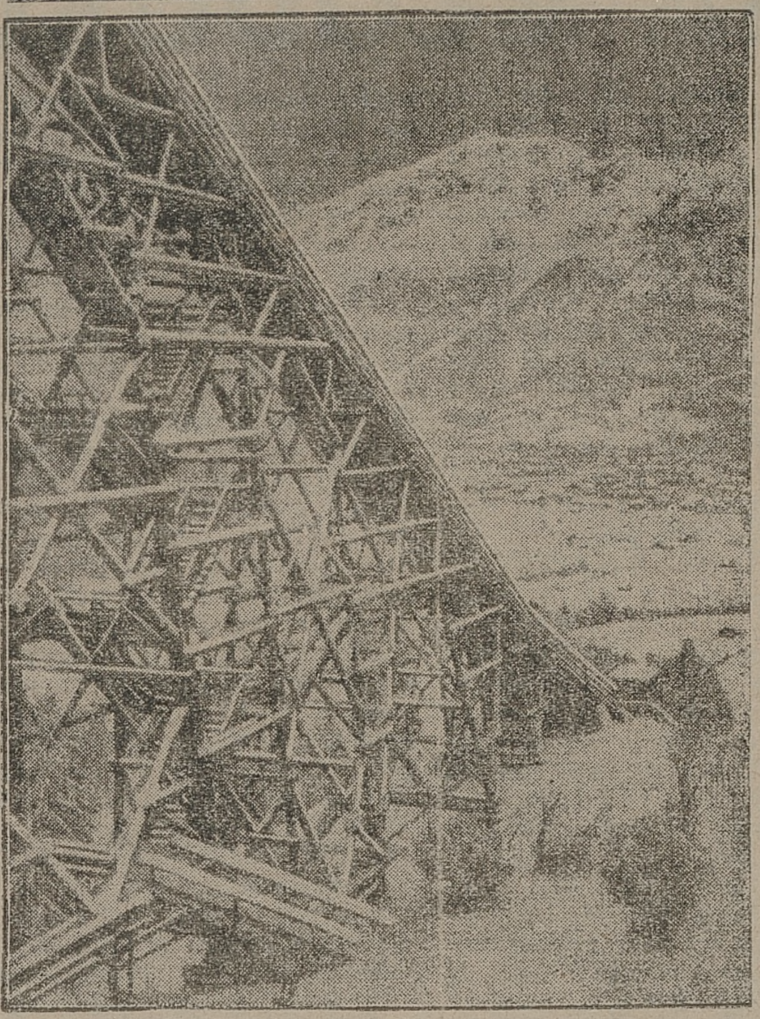
Ellias F. Stenman z Pigoen Cove (Massachusetts) wraz z rodziną wybudował dom wraz z całkowitem urządzeniem ze stu tysięcy gazet bostońskich. Mury domu składają się z 215 pokładów zlepionych razem gazet. Z tego samego „materjału“ wykonane zostały meble.

Marja Ludwika Queveli, młoda dziewczyna z Takomy w stanie Waszyngton, uprawia hodowlę kur w pięciopiętrowym kurniku, opatrzonym w radjo, światło elektryczne, promienie fioletowe i ultra krótkie i t. p.

Zulejki nad Atlantykiem

Miljonerki amerykańskie lansują teraz nową modę, która czyni spustoszenia na Rivierze amerykańskiej, na wybrzeżach słonecznej Florydy. W Palmbeach, gdzie koncentruje się świat elegancki, zapanował styl haremowy. Kostjumy przepołudniowe pań są całkowicie w stylu staroturecKim, panie noszą więc szerok., bufiaste spodnie w jaskrawych kolorach, bluzkę zaś zastępuje rodzaj bolera ze złotemi i srebrnemi haftami. Na szyi obowiązkowa kolja ze złotych cekinów. Suknie wieczorowe są również w stylu z czasów Abdul - Hamida, z ciężkich materyj zahaftowanych złotem, srebrem i drogimi kamieniami. Tak więc nad brzegiem amerykańskim Atlantyku pojawiły się nagle roje Zulejek w strojach dam z haremów paszów tureckich.

ZE SPORTU



Olbrzymia skocznia dla narciar skinch zawodów olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen, umożliwiająca osiągniecie skoków na 80 do 90 metrów

NOWE TRASY NARCIARSKIE ZJAZDOWE W TATRACH.

Na skutek zarządzenia PZN., przeprowadzane zostaje przez SN. PTT. szlakowanie nowych zjazdów oraz przejść narciarskich w Tatrach. Szukanie nowych tras odbywa się już drugi sezon w warunkach uciążliwych przy pełnej poświęcenia pracy grupki narciarzy, a to p. Eli Ziętkiewiczowej, płk. Ziętkiewicza i p. Józefa Oppenheima.

Między innymi zeszłego sezonu wytyczono z Czerwonych Wierchów trasę do doliny Miętusi, która skraca ogromnie drogę powrotną z Hali Gąsienicowej przez Dubrawiska (koło Pańszczycy) na Halę Waksmudzką, temsamem uprzystępniony jest dostęp na Gęsią Szyję.

Obecnie prowadzone są prace nad połączeniem Doliny Kościeliskiej z Doliną Chochołowską popod Kominy Tylkowa wzgl. Komny Dudowe. Jest to przepiękny zjazd, bardzo urozmaicony, prowadzący na tzw. Huciska, gdzie stoi nowe schronisko. Trasa ta znaczona jest na niebiesko.

Ostatnio przetrasowano przejście ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej na Długi Upłaz. Dotąd wychodziło się żlebem niewygodnym i niebezpiecznym pod względem lawiniastym. W ten sposób uzyskano najbliższe połączenie z Doliny Chochłowskiej do Doliny Łatanej.

Niezależnie od nowych tras w zachodniej części Tatr. wytycza się zjazdy z Mysłenickiej Turni do Kotła Goryczkowego z przejazdem na Kondratową.

Dodać należy, że prace wykonawcze nad nowemi przejściami wzgl. zjazdami narciarskiemi są w pełnym toku.

KU UWADZE KLUBÓW BOKSERSKICH W ZAGŁĘBIU.

Podokręg zagłębiowski postanowił, że klub który bez powodu odwoła zawody zostanie nie dopuszczony do dalszych rozgrywek mistrzowskich.

Jednocześnie zarząd podokręgu zwraca się do klubów, aby do dnia 21 bm. nadesłały nazwiska sekundantów.

× **Zawody bokserskie o mistrzostwo.** Dzisiaj o godzinie 17 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo drużynowe podokręgu Zagłębia między BKS. z Dąbrowy a Policyjnym KS. z Sosnowca w sali ogniska w Dąbrowie.

× **Martyna opuszcza Legję.** Ostatnio rozeszły się pogłoski o opuszczeniu macierzystego klubu Legja przez najlepszego polskiego piłkarza — obrońcę Martynę. Reprezentacyjny bek zgłosił się już do zarządu klubu z prośbą o zwolnienie. Powody tego kroku nie są narazie znane i trudno je od Martyny zdobyć. Piłkarz Legji ma zamiar przenieść się do stołecznej Polonji, mimo, że drużyna ta spadła z ligi. Gdyby ostatnia wiadomość sprawdziła się, Polonja miałaby najlepszą klubową parę obrońców Bułanow — Martyna.

Kronika

× **Nic nie brałem — skarżę sędziego o oszczerstwo** powiedział Karasiak podczas przesłuchiwania go przez łódzki okręgowy zw. piłki nożnej. Zawodnik ŁKS-u został oskarżony przez jednego z sędziów piłkarskich Krakowa o wzięcie kilkuset złotych zaa dotknięcie ręką piłki na polu karnem i spowodowanie rzutu karnego na własną bramkę. Karasiak zaprzeczył temu i oświadczył, że występuje przeciwko sędziemu na drogę sądową.



W porcie jugosłowiańskim Splewe wzniesiono pomnik ku czci zamordowanego w ub. roku we Francji króla Aleksandra. Pomnik, jak to wdać na zdjęciu, nosi formę obeliska.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.